

Beata Frydryczak

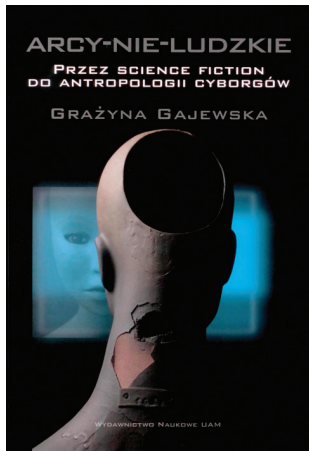
Wszyscy jesteśmy cyborgami

Studia Europaea Gnesnensia 1-2, 417-421

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Beata Frydryczak
(Gniezno)

WSZYSCY JESTEŚMY CYBORGAMI

Grażyna Gajewska, *Arcy-nie-ludzkie. Przez science fiction do antropologii cyborgów*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2010, ss. 317.

W opowiedzianym w „Protagorasie” przez Platona micie Prometeusz i Epimeteusz mieli ofiarować istotom śmiertelnym różne uzdolnienia. Epimeteusz, uznawany za niezbyt mądrego, rozdał wszystko, co miał zwierzętom i poniewczasie zorientował się, że dla ludzi nic mu nie pozostało: człowiek pozostał nagi i bezbronny. Wówczas Prometeusz, próbując ratować sytuację, zakradł się do pałacu Hefajstosa i Ateny, i ukradł im „kunsztowne rękodzieło wraz z ogniem”. Tym samym Prometeusz, ofiarując ludziom technikę, wyposażył ich w skuteczne środki, za których pomocą człowiek mógł zrekompensować swoje braki, stawić opór przyrodzie i zapanować nad nią zgodnie z własnymi potrzebami, ale także tworzyć świat według własnego uznania. Gdyby tę przypowieść skonfrontować ze światem współczesnym, to rysuje się obraz, w którym człowiek wyposażony w wysoko rozwinięte technologie, próbując zrealizować swoje faustyczne marzenie o panowaniu nad światem, zaczyna mierzyć się z kosmosem, stworzony zaś przez niego świat nowych technologii, kolonizując naturę w każdym jej obszarze, nie tylko zyskuje coraz większą autonomię wobec człowieka, ale też ingeruje w zastrzeżone dotąd sfery, próbując przekroczyć tabu życia i śmierci.

Taki obraz współczesności można odnaleźć w książce Grażyny Gajewskiej „Arcy-nie-ludzkie. Przez science fiction do antropologii cyborgów”, w której śledząc procesy „cyborgizacji” kultury współczesnej, autorka rysuje świat wyłaniający się z literatury fantastyczno-naukowej, filmów tego gatunku, gier komputerowych, a zatem osadzony w kulturze popularnej, w którym profetyczne wizje i fantastyczne pomysły zaczynają niepostrzeżenie przenikać do życia codziennego, zmieniając diametralnie jego obraz i kształtując nasze wyobrażenia o rzeczywistości. Z perspektywy książki wiodącym problemem jest osadzenie w roli głównej — jako bohatera naszych czasów — cyborga i figur pokrewnych, wywodzących się z tego samego pnia fantazji i wyobrażeń.

Zakładając, że cyborg nabiera znaczenia figury emblematycznej dla „obecnej fazy mariażu człowieka z technologią”, Gajewska postawiła przed sobą niebagatelny cel: sformułowanie „antropologii cyborgów”. Kryjąca się tu dychotomiczność, w jednej formule próbująca pogodzić świat człowieka i świat maszyny, otwiera się na zdecydowanie bardziej zasadnicze i poważniejsze kwestie, które stają się głównym wątkiem pracy, a mianowicie pytania o kondycję, ale też możliwości rozwoju współczesnego człowieka wkraczającego z coraz większą wyrazistością w epokę postbiologiczną. Już sama formuła — co autorka przyznaje we wstępie — „antropologia cyborgów” zawiera w sobie pewną teoretyczną przewrotność, w której poprzez badanie figury cyborga i innych bohaterów mitów, wyobrażeń i fantazji, takich jak Galatea czy Frankenstein, od dawna obecnych w kulturze i literaturze, Gajewska poddaje analizie kondycję i cechy charakterystyczne dzisiejszej kultury w coraz większym stopniu kształtowanej nie tyle przez człowieka, ile przez możliwości technologiczne. Za zamysłem tym może pobrzmiewać refleksja Gehlena, który uważał, że aby zrozumieć technikę, należy najpierw zrozumieć człowieka, technika bowiem rodzi się z naszego rozumienia samych siebie. Jednak wobec lektury „Arcynie-ludzkie” można postawić pytanie, czy w istocie wciąż jeszcze wiedza o nas samych jest wyznacznikiem rozwoju wysoko zaawansowanych technologii, czy też może, śledząc jej procesy, nie wkraczamy na drogę, na której nowe technologie zaczynają wyznaczać nasz — ludzi, gatunku ludzkiego — kierunek rozwoju, skoro technika, odrywając się od człowieka, dąży do swej doskonałości wprost proporcjonalnie do niedoskonałości i ułomności — zarówno fizycznych, jak i intelektualnych — człowieka. Z perspektywy, jaką Gajewska ze swadą kreśli w swojej pracy, wyłania się świat, w którym kreując cyborgi — wyobrażone istoty nam podobne, niepostrzeżenie sami nimi się staliśmy. Inżynieria genetyczna, mikrobiologia, wysoko zaawansowana medycyna i transplantologia, robotyka i automatyka to dziedziny, które z coraz większą — jak pokazuje autorka — skutecznością manipulują w obszarze podmiotowości i tożsamości człowieka. Istota postawionego tu pytania zawiera się w jednoznacznie wyrażonej przez autorkę tezie, że chodzi o „inną wersję człowieka — wersję, która wykorzystuje technologię i jest zanurzona w technologii”, w której faktycznie zaciera się granica między człowiekiem a maszyną. Już poczyniona przez Gajewską wzmianka, że medycyna, współdziałając z nowymi technologiami, przez sam fakt wszczepienia rozrusznika serca czyni z nas — zgodnie z definicją — rodzaj cyborga, sprawia, że ciarki przechodzą po plecach na myśl jak blisko jesteśmy utopijnych, fantastycznych wizji, kiedyś roztaczanych przez autorów literatury *science fiction*, wizualizowanych w obrazie filmowym (choćby przywoływana

w książce seria filmów o Terminatorze), a dzisiaj z konsekwencją, sukcesywnie realizowanych w instytutach badawczych.

W kontekście recenzowanej pracy warto przypomnieć sobie nie tak dawne przecież dyskusje toczone przez humanistów różnych dziedzin nad relacją kultura-natura, natura-technika i prognozowanym miejscu człowieka na przecięciu tych obszarów, dyskusje skupiające się na przyszłości techniki i analizujące stan kultury, śledzące zagrożenia i rozważające możliwe przymierze człowieka z techniką w imię lepszej przyszłości. Marzenie o doskonałej technice to przecież jedna z projekcji człowieka, w której wyraża się jego faustowskie pragnienie panowania nad przyrodą, dochodzenia do bogactwa i władzy na gruncie wiedzy. Baconowski optymizm oraz wiara w szlachetność nauki i techniki otwierały bramy *regnum hominis*, w którym za pomocą wiedzy i wynalazków można byłoby przywrócić ów stan rajski, w którym Adam nadawał nazwy roślinom i zwierzętom, i tym samym bez trudu potwierdzał swoją władzę nad nimi. Tę utopię, w której technika miała na celu odwołanie wyganiania z raju, Francis Bacon opisał w „Nowej Atlantydzie” w pomysle domu Salomona, wspólnoty uczonych, których celem było rozwijanie wiedzy i umiejętności. Gdy z tej perspektywy spojrzymy na proponowaną przez Gajewską „antropologię cyborgów”, to ujrzymy historię rozwoju człowieczeństwa, wyłaniającą się z aspiracji i wyobrażeń człowieka poszukującego uzasadnienia przyznanej sobie nadrzędnej roli wobec przyrody, próbującego przekroczyć własną biologiczną i przyrodniczą kondycję, wikłającego się w zależność od nowych technologii i wciąż niezmiennie zmagającego się z siłami i prawami natury. „Arcynie-ludzkie” to faktycznie pytanie o kondycję człowieka w warunkach narastającej cyborgizacji kultury, dominacji nowych technologii i przenikaniu ich do niemal wszystkich sfer życia człowieka. Z tej perspektywy, wspomnieć trzeba ostrzeżenia Ernsta Blocha o narastającej obcości techniki i Martina Heideggera o jej destrukcyjnym wobec natury działaniu. Sięgając do Hansa Jonasa i wyróżnionych przez niego trzech etapów relacji człowieka ze światem zapośredniczonym poprzez technikę, można powiedzieć, że weszliśmy w etap drugi, w którym „nie panujemy już nad własnym panowaniem”¹. Wyrażane wówczas lęki, ale też nadzieje, zdają się dzisiaj ziszczać, zwłaszcza gdy wobec ambiwalentnej natury technonauki stawia się pytania o jej status etyczny. Jest to równocześnie istotny moment zmiany dyskursu, na który wskazuje Gajewska: o ile niedawno dyskurs dotyczący cy-

¹ Zob. H. Jonas, *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, Kraków 1996.

borgów skupiał się na zagadnieniach technologicznych, o tyle teraz przeniósł się w obszar biotechnologii i związanych z nią kwestii prawno-etycznych.

Gajewska, z pasją prowadząc czytelnika przez kolejne figury, kolejnych bohaterów świata posthumanistycznego, roboty, mechaniczne lalki, awatary, hybrydy, obcych, wysuwając pytanie o ludzką podmiotowość i warunki, w jakich może rozwijać się jego tożsamość, sugeruje „rewizję podmiotu” nie w wymiarze antropocentrycznym, lecz posthumanistycznym, w którym to, co ludzkie i to, co nie-ludzkie, organiczne i nieorganiczne, naturalne i sztuczne, staje się równorzędne. Przywołując Frankenstein, rozumianego jako ożywione monstrum symbolizujące eksperymenty medyczne, fragmentaryczność i technologizację ciała, Golema postrzeganego jako mit nowoczesności, uosabiający ludzkie ambicje, ucieleśniający grozę i potęgę technonauki, pokazuje nie tyle ich umiejscowienie w literaturze, ile ugruntowanie w kulturze i konsekwencje wynikające z ich obecności. Wystarczy wspomnieć, że Galatea, która wydaje się ulubioną bohaterką autorki, urasta do „symbolu cyborgizacji” jako ciało postbiologiczne uzupełniane o elementy mechaniczne, odgrywając istotną rolę w przejściu od myśli humanistycznej do posthumanistycznej. Tym samym, Gajewska wskazuje na cyborgizację jako nowy model kultury, w którym człowiek wymaga nowej definicji.

Przyjętej przez Gajewską perspektywie sprzyja wyraźnie zakreślona przestrzeń badawcza, w której autorka przechodzi na pozycję posthumanistyki, badając relacje zachodzące między nauką, humanistyką i ideologią oraz ich wpływ na kulturę popularną. Szeroki zakres problemowy, sięgający zagadnień nauk o kulturze, feminizmu, ekologii, filozofii, etyki etc., pozwolił umiejscowić antropologię cyborgów na przecięciu różnych dziedzin i obszarów poznawczych, ideologii, i ruchów społeczno-politycznych, ukazując zupełnie nowy kontekst badawczy, w którym motywy i tematy rozwijane na gruncie literatury *science fiction* okazują się pomocne w poszukiwaniu właściwego naszym czasom opisu społeczeństwa posttradycyjnego i władnych sprostać temu zadaniu metodologii. Praca sytuuje się w obszarze badań interdyscyplinarnych prowadzonych nad obecną w literaturze i kulturze popularnej figurą cyborga. Obszar, w którym Gajewska lokuje swoje rozważania, z całą pewnością mieści się w przestrzeni, o której w pracy „Zagubiony paradygmat — natura ludzka” Edgar Morin pisał, że chodzi „nie tylko o stworzenie nauki o człowieku, lecz o narodziny nowej koncepcji nauki (...), która wstrząsnęłaby (...) fundamentami paradygmatów”. Taki model nauki Morin dostrzegł w badaniach interdyscyplinarnych, w których jak pisze: „Chodzi o podważenie zasady istnienia dyscyplin, z których każda ćwiartuje złożony przedmiot poznania. A przecież istota przedmiotu

tworzona jest przez wzajemne relacje, oddziaływania, interferencje, komplementarność i opozycje składników, z których każdy jest więźniem określonej dziedziny wiedzy. Prawdziwą interdyscyplinarność stworzyć mogą jedynie połączone z sobą dziedziny wiedzy otwartej na zjawiska złożone. Potrzebna jest tu oczywiście metodologia *ad hoc*². Morin postulował stworzenie *Scienza nuova*, opierającej się na interdyscyplinarnym modelu badawczym, wykraczającej poza antropologizm, poza biologizm w stronę nauk ścisłych, na których gruncie możliwe byłoby sformułowanie nowych relacji zachodzących między człowiekiem, naturą a społeczeństwem. Gajewska w swojej pracy idzie o krok dalej, bo faktycznie pyta o relacje między człowiekiem, naturą, społeczeństwem a nowymi technologiami, wskazując na adyscyplinarny charakter „antropologii cyborgów”, otwarty na „eks-centryczność” metodologiczną, „rozumianą jako normatywny precedens i jako zjawisko niemające centrum”.

Morin stawiał tezę, że stary paradygmat przeciwstawiający naturę kulturze rozpadł się pod wpływem ewolucji kulturowej i biologicznej. Diagnoza francuskiego myśliciela kierowała się ku idei „trzecich narodzin” człowieka, zagubionego w jednowymiarowych koncepcjach biologizmu i kulturalizmu, na podstawie przeświadczenia, że nowa biologia jest bardziej humanistyczna, a nowa humanistyka bardziej otwarta na całość ludzkiej istoty. Czytając książkę Gajewskiej, można odnieść wrażenie, że oto na naszych oczach rodzi się „nowy człowiek”, wykluwając się z kokonu splątanej z sobą nauki, technologii i biologii, a wraz z nim — nowy paradygmat, którego znakiem szczególnym jest proces cyborgizacji.

² E. Morin, *Zagubiony paradygmat — natura ludzka*, Warszawa 1977, s. 272.